Desperado

2016-04-08



Czyli barman ma zawsze przechlapane.

Facet opowiada historię w barze - tajemniczy, wielki meksykanin (Antonio Banderas) wchodzi do baru. Jest cały czas w „cieniu" nie można zobaczyć jego twarzy. Zamawia... wodę. Chodzi z futerałem na gitarę, traktuje ją jak kobietę, delikatnie i pieszczotliwie. Mówi coś do barmana co go zdenerwowało. Słowem tym jest „Bucho". Wybuchło zamieszanie. Tajemniczy człowiek wyciąga z futerału broń i masakruje ludzi z baru. Swą opowieścią wzbudza wielkie zaciekawienie, ale i jakby zasiewa ziarno strachu...

Do miasta przybywa El Mariachi. Dziwny El Mariachi, wyraźnie widać, że jest ranny w lewą dłoń. Z taką dłonią raczej nie zagra, a na pewno nie zagra dobrze. Wypytuje się o Buncho (Joaquim de Almeida), wie że jest w tym mieście. Cóż takiego może chcieć o owego Buncho? Ano szuka na nim zemsty, jest on ostatnim którego tajemniczy przybysz chce zabić.

Buncho jednak nie jest łatwo dostępny, ma swoich oddanych ludzi, którzy będą go bronić, aż do ostatka. Nie będzie jednak to tak proste jak im się wydaje – el mariachi, ma arsenał w futerale na gitarę i bardzo dobrze wie jak go używać, ranna dłoń w tej „muzyce" nie przeszkadza.

El Mariachi, obowiązkowo, musi uratować kobietę Carolinę (Salma Hayek). Prowadzi ona dość ciekawy lokal, kawiarnio-księgarnie. Ludzie aż walą drzwiami i oknami. Średnia ilość klientów to zero. :-) Dziewczyna zostaje uratowana, ale gitarzysta odnosi takie rany, że sam wymaga natychmiastowego ratunku. Na całe szczęście Carolina dysponuje odpowiednią wiedzą, ma w końcu całe mnóstwo książek w pobliżu. Pomoc niemal nie wykańcza do reszty biednego gitarzysty.

Jak by było mało, po mieście krąży tajemniczy meksykański zakapior-nożownik. Nikt nie wie kto jest

jego celem i dla kogo pracuje.

El Mariachi do finałowej walki wzywa swoich kolegów. Trio gitarzystów szykuje się to spektakularnego występu. Lepiej jednak, aby nie było widzów w pobliżu.

„**Desperado**” kontynuuje wątek rozpoczęty w „**El Mariachi**”. Robi jednak to z zupełnie inną obsadą. Film dostał większy budżet – tysiąc razy większy, więc można było zatrudnić lepszych aktorów, i ekipę filmową. Zdjęcia nie wyglądają już tak amatorsko, aktorzy grają, a nie próbują grać. „**Desperado**” jest bardziej widowiskowe – szczególnie gra w trójkę. Mało realna ta walka, ale przyjemnie się ogląda. Trupów nie zabraknie.

Mając do oceny oba filmy, większą dałbym jednak „**El Mariachi**”, jest on bardziej naturalny – przez znikomy budżet i amatorszczyznę. Jakoś bardziej przypadł mi do gustu…

Tytuł: **Desperado**

Reżyseria: Robert Rodriguez

Antonio Banderas jako El Mariachi

Salma Hayek jako Carolina

Joaquim de Almeida jako Bucho

Artur Wyszyński